

Ks. Wincenty MYSZOR (Warszawa)

## MĘCZENNICY KOŚCIOŁA DONATYSTÓW\*

Podejmując temat męczenników Kościoła donatystów chciałbym na przykładzie historycznym nawiązać do zagadnienia teologicznego, a więc związku męczeństwa z przynależnością do Kościoła i z wyznawaniem wiary. W wypowiedziach uczestnika sporu z donatystami, to znaczy św. Augustyna, mamy znakomitego komentatora tego zagadnienia. Zanim jednak oddamy głos Augustynowi warto zapoznać się z opinią samych donatystów.

Kościół donatystów w Afryce Północnej kształtowało wiele czynników, między innymi afrykański separatyzm i tradycjonalizm. Tradycjonalizm wyrażał się przede wszystkim przez specyficzną dla Afryki Północnej myśl teologiczną o Kościele oraz w specyficznym kulcie męczenników<sup>1</sup>. Donatyści uważali się za autentycznych spadkobierców Kościoła w Afryce Rzymskiej, Kościoła, jaki istniał przed wielkim prześladowaniem za Dioklecjana, za spadkobierców Kościoła z czasów św. Cypriana. Okazali się tradycjonalistami w wielu dziedzinach: w liturgii nie przyjmowali na przykład wprowadzonego przez katolików święta Epifanii, urządzali agapy także w czasie eucharystii, co katolicy już dawno porzucili, a jako nowość – odrzucili monastycyzm. Najważniejsze jednak były ich poglądy na temat męczeństwa. Koncepcja męczeństwa łączy się w ich teologii z nauką o Kościele. Donatyści podzielali pogląd św. Cypriana o jedności Kościoła i odwoływali się do jego autorytetu<sup>2</sup>. Kościół według donatystów ma pozostać czysty (staje się to zrozumiałe w sporze o ważność święceń z rąk apostaty – „traditora”), a sakramenty mogą być udzielane tylko przez duchownych czystych, świętych, wolnych od grzechu. Czystość Kościoła

\* Wykład wygłoszony w dniu 30 maja 2000 r. na sympozjum: „Męczennicy za wiarę bogactwem Kościoła” w kontekście wielkiego Jubileuszu roku 2000 w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

<sup>1</sup> Por. T. Kołosowski, *Od wolności wyboru wyznania do przymusu religijnego. Ewolucja poglądów biskupa Augustyna z Hippony podczas schizmy donatystycznej w Afryce Rzymskiej*, Piła 2000, 19-25.

<sup>2</sup> Por. np. św. Augustyn, który mówił: „de beatissimi martyris Cypriani autoritate” (*De baptismo* I 1, PL 43, 109).

potwierdzona jest przez krew męczenników i obecność Ducha Świętego, który zwycięża w męczennikach, a entuzjazm w podjęciu męczeństwa świadczy o Jego obecności w Kościele. Chrzest udzielony poza Kościołem jest martwy. W tej kwestii odwoływali się wyraźnie do myśli Cypriana<sup>3</sup>. Wykluczając apostatów z Kościoła donatyści uważali za znak rozpoznawczy prawdziwego Kościoła to, że jest on prześladowany, i że sam nie prześladowuje innych<sup>4</sup>. Donatyści jako tradycjonałiści nie uznali nowej epoki chrześcijańskiej, to znaczy przyjęcia chrześcijaństwa przez cesarzy. Uznawali władzę świecką za wrogą wobec chrześcijaństwa z natury<sup>5</sup>. Można powiedzieć, że spodziewali się prześladowania ze strony władzy świeckiej. Męczeństwo zaś było znakiem autentyczności Kościoła. Była to myśl Tertuliana kontynuowana przez donatystycznego autora *Passio Davivi et Saturnini*:

„Należy trzymać się zdala i oddzielić się od występnego zgromadzenia nieczystych, które należy wykląć, wszyscy zaś winni dążyć do sławnej tradycji świętych męczenników (*martyrum successio gloriosa*), którą jest jeden Kościół, święty i prawdziwy, katolicki, ten, z którego pochodzą męczennicy i dla którego męczennicy wystawili boże świadectwa”<sup>6</sup>.

Wypowiedź ta została wyraźnie skierowana przeciw katolikom, którzy zdaniem donatysty nie należą do świętego Kościoła katolickiego. Donatysta w *Passio* w wyraźnej polemice z katolikami pisał dalej:

„Święty Kościół opowiada się za męczennikami i potępia przewrotność zdrajcy Mensuriusza” (*Ecclesia sancta sequitur martyres et detestatur Mensurii perfidiam traditoris*)<sup>7</sup>. [...] „Nie godziło się, aby w Kościele Bożym byli razem męczennicy i zdrajcy” (*martyres et traditores*)<sup>8</sup>.

„Nie jest rzeczą godną, aby schodzili się razem synowie męczenników i potomstwo zdrajców” – pisał inny donatysta, biskup Kartaginy Priminianus w 403 roku<sup>9</sup>. Donatyści określali swój Kościół jako Kościół męczenników. Kościół czystych opisywali biblijnym obrazem „ogrodu zamkniętego”<sup>10</sup>. Obok Kościo-

<sup>3</sup> Por. Cyprianus, *Epistula* 71, 1; Augustinus, *Contra litteras Petiliani* II, 7.

<sup>4</sup> Por. *Gesta collationis Carthaginiensis* 258, PL 11,1408B: „Januarius et caeteri, episcopi veritatis catholicae quae persecutionem patitur, non quae facit”.

<sup>5</sup> Por. Optatus, *Contra donatistas* I 22, SCh 412, 220-222: „quid christianis cum regibus, quid episcopis cum palatio?” (Parmenian, donatysta).

<sup>6</sup> *Passio sanctorum Davivi, Saturnini et aliorum* 23, w: J. L. Maier, *Le dossier du donatisme*, vol. I, TU 134, Berlin 1987, 91: „Fugienda est ergo et exsecranda pollutorum omnium congregatio vitiosa et appetenda omnibus beatissimorum martyrum successio gloriosa quae est ecclesia una, sancta et vera catholica, ex qua martyres profecti sunt et cu martyres testamenta divina servaverunt”.

<sup>7</sup> Tamże, 21, Maier I 89.

<sup>8</sup> Tamże, 2, Maier I 62.

<sup>9</sup> Por. Maier, dz. cyt. II 125.

<sup>10</sup> Por. Optatus, *Contra donatistas* I 10, 3, SCh 412, 192.

ła autentycznego, katolickiego Kościoła męczenników, istnieje zdaniem donatystów Kościół grzeszników, który łączyli z widzialnym Kościołem katolików. Możemy tu znaleźć wpływ myśli św. Augustyna o dwu państwach-miastach, którą donatyści skonkretyzowali, podobnie jak Cyprian konkretyzował i łączył Kościół z widzialną organizacją Kościoła lokalnego<sup>11</sup>. Kwestię grzeszników w Kościele rozwiązali także przez koncepcję grzeszników ukrytych. W Kościele męczenników według donatystów istnieją ukryci, nieznani Kościołowi grzesznicy, którzy zostaną dopiero ujawnieni i osądzeni na sądzie ostatecznym<sup>12</sup>. I w tym aspekcie można dostrzec zbliżenie z myślą o Kościele u świętego Augustyna (Kościół według niego obejmuje zarówno grzeszników jak i sprawiedliwych, grzesznicy jednak nie uczestniczą w „niewidzialnej jedności miłości”, tylko sprawiedliwi tworzą zgromadzenie i społeczność świętych)<sup>13</sup>. Widzialny Kościół jest jednak Kościołem męczenników.

Męczeństwo przyczynia się do rozwoju chrześcijaństwa, co jasno wyraża donatysta Petilianus:

„Powiedziałem, że Chrystus nakazał nam umierać za wiarę, którą każdy winien zachować, aby pozostać w jedności z Kościołem. W istocie bowiem chrześcijaństwo wzrasta dzięki krwi swoich uczniów”<sup>14</sup>

Donatyści nawiązywali tu wyraźnie do znanej opinii Tertuliana, że „krew męczenników jest zasiewem chrześcijan”<sup>15</sup>.

Jeśli chodzi o sam kult męczenników, donatyści nie wyróżniali się specjalnie wśród chrześcijan Afryki Północnej. W IV i V wieku kult ten kwitł we wszystkich Kościołach: kult relikwii męczenników poświadczony jest zarówno wśród donatystów jak i katolików. Na podstawie tekstów, czy zabytków archeologicznych z wielkim trudem daje się odróżnić męczenników donatystów od katolików. Połowa inskrypcji w Numidii z IV i V wieku poświadczą kult męczenników donatystów. Dla potrzeb kultu powstają teksty liturgiczne i *acta martyrum*, męczenników prawdziwych lub domniemanych. Donatyści wykorzystali znane już akta męczenników, dotyczące męczeństwa sprzed 312 roku, które redagowali dla własnych potrzeb. Tworzyli także akta męczenników własnych, zwła-

<sup>11</sup> Por. Kołosowski, dz. cyt. s. 34-44.

<sup>12</sup> Por. obraz sieci, która zagarnia ryby wszelkiego rodzaju: *Gesta collationis Carthaginiensis* (a. 411), CCL 149A, 245: „iustus et iniustus usque in finem saeculi simul contineri et protrahi confirmant, non intuentes hoc de reis latentibus dictum, quoniam reticulum in mari positum quid habeat a piscatoribus, id est a sacerdotibus, ignoratur, donec extractum ad littus ad purgationem boni seu mali prodantur. Ita et latentes et in ecclesia constituti, et a sacerdotibus ignorati, in divino iudicio proditi, tamquam pisces mali, a sanctorum consortio separantur zob. Kołosowski, dz. cyt. 38; R. B. Eno, *Some Nuances in the Ecclesiology of the Donatists*, „*Studia Patristica*” 14(1976) 420; D. Faul, *Sinners in the Holy Church*, „*Studia Patristica*” 9(1966) 506.

<sup>13</sup> Por. J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988, 308.

<sup>14</sup> Augustinus, *Contra litteras Petiliani* II 89, 196, PL 43, 321.

<sup>15</sup> Por. *Apologeticus* 50, 13, CCL 1, 171.

szcza z prześladowania ich Kościoła w okresie Konstantina (por. *Passio Issac et Maximiani, Passio Marculi*), w okresie narzucania im edyktu unijnego w latach 405-412, oraz w czasie zwalczania circumcellionów (340-347). Kult męczenników w ujęciu donatystów przejawiał się także w dążeniu do męczeństwa. Tę gorliwość w poszukiwaniu męczeństwa i narażaniu się na prześladowania można wyprowadzić z poglądów Tertuliana, wyrażonych w jego dziele z okresu montanistycznego *De fuga in persequutione*. Donatyści, entuzjaści męczeństwa nie mogli się jednak odwoływać do poglądów Cypriana, bo jego poglądy w tym względzie różniły się zasadniczo od nauki Tertuliana w okresie montanistycznym. Zróżnicowanie poglądów na temat tak zwanego dobrowolnego męczeństwa znajdziemy także wśród teologów donatystycznych. Tykoniusz donatyista, który został przez Kościół donatystów w 380 roku ekskomunikowany, krytykował entuzjazm kultu męczenników wśród donatystów. Dobrowolne męczeństwo w oczach przeciwników mogło uchodzić za dążenie do samobójstwa. Tak oceniali je pisarze katolicycy. W *Passio Marculi* z 347 roku, autorstwa donatystycznego biskupa i postaci na pewno historycznej, znajdujemy jednak dwie wersje tekstu: według wersji donatystycznej biskup został zrzucony ze skały, według wersji katolickiej sam się rzucił w przepaść jak samobójca<sup>16</sup>. Wydaje się, że tego rodzaju praktyki entuzjastów męczeństwa propagowali tylko niektórzy donatyści<sup>17</sup>. Katolicycy pisarze, jako przeciwnicy donatyzmu przytaczali je i przypisywali wszystkim donatystom<sup>18</sup>; w ujęciu katolickich polemistów był to fanatyzm<sup>19</sup>. Optat z Milewe pragnienie męczeństwa wśród donatystów nazwał „cupiditas falsi martyrii”<sup>20</sup>, a męczenników donatystycznych „dubii martyres”<sup>21</sup>. W ten sposób, po szkicowym przedstawieniu poglądu na temat męczeństwa wśród donatystów, zapoznamy się z opiniami katolickimi, zwłaszcza św. Augustyna.

To właśnie Augustyn powiedział: „martyrem non facit poena sed causa”<sup>22</sup>. Wszelchtronnie opracował to zagadnienie w pracy doktorskiej ks. Wojciech Łazewski<sup>23</sup>. Przytaczając poglądy Augustyna będą się powoływał na to studium. Według ustaleń Łazewskiego po raz pierwszy wyrażenia „martyrem non facit poena sed causa” użył Augustyn w dziele *Contra Cresconium*, w najwcześniejszym piśmie antydonatystycznym, krótko po dekrete unijnym

<sup>16</sup> Por. *Passio Marculi* 11, Maier I 287.

<sup>17</sup> Por. E. Lamirande, *La pratique du suicide chez les donatistes*, „Bibliothèque Augustinienne” 32(1965) 747-748; *Passio Davivi, Saturnini et aliorum* 17, Maier I 82, przypis 74.

<sup>18</sup> Por. Augustinus, *Contra litteras Petilianii* II 89, 196; *Retractiones* II 85 PSP 22, 283; Filastrius, *Diversarum haereseon liber*, 84, CCL 9, 253-254; Maier II 66; *Praedestinatus*, Maier, II 229.

<sup>19</sup> Por. Augustinus, *Contra epistulas Parmeniani* III 1, 10, 16.

<sup>20</sup> Por. Optatus, *Contra donatistas* VII 3, 4, Sch 413, 222.

<sup>21</sup> Por. tamże III, 8, 6, Sch 413, 58.

<sup>22</sup> Por. np. *Enarratio in Psalmum* 34, 13, CCL 38, 320.

<sup>23</sup> Por. *La sentenza agostiniana „martyrem non facit poena sed causa”*, Roma 1987.

cesarza Honoriusza w 405 roku<sup>24</sup>. Dekret ten nakazywał donatystom powrót do jedności kościelnej i przewidywał kary za opór. Okoliczności wydania dekretu wskazują jednak nie tylko na kościelne i teologiczne motywy. Apel biskupów zgromadzonych w 404 roku w Kartaginie skierowany do cesarza wspominał przede wszystkim o napaściach i gwałtach donatystów<sup>25</sup>. Prosilili jednak o zastosowanie prawa i kar, jakie cesarz stosował wobec herezyków i schizmatyków. Podstawą do uznania donatyzmu za herezję mogła być praktyka powtórnego chrztu katolików, którzy przechodzili do donatystów<sup>26</sup>. Tego rodzaju zarzut herezji, a na pewno schizmy można było zastosować wobec donatystów już w IV wieku. Pierwsze dekryty, które wywołały prześladowania donatystów wydał Konstantyn<sup>27</sup>. Cesarz Konstans upoważnił komisarzy do zastosowania przymusu i wymuszenia unii<sup>28</sup>. W roku 348/349 biskupi katoliccy zebrali się na synodzie w Kartaginie i zajęli się między innymi kwestią męczeństwa donatystów oraz herezją donatystycznej rebaptyzacji. Biskupi katoliccy napiętnowali kult męczenników wśród donatystów *ratione peccati*, to znaczy, ich zdaniem nie można uznać za męczenników tych, którzy jak samobójcy sami wybrali śmierć<sup>29</sup>. Nie odwołali się do schizmy, czy herezji, chociaż taki zarzut mógł być postawiony. Przed Augustynem zagadnieniem prawdziwego męczeństwa na tle schizmy donatystów zajął się Optat z Milewe. W latach 364 do 367 napisał dzieło *De errore donatistarum* przeciwko nauce donatysty Parmeniana. Podważył w nim autentyczność męczeństwa donatystów dwoma argumentami. Wymuszanie jedności kościelnej przez państwo nie było jego zdaniem prześladowaniem Kościoła, tym bardziej, jeśli karne środki zastosowano przeciw terrorowi donatystów, a nie przeciw ich chrześcijańskiej wierze<sup>30</sup>. Śmierć donatystów – zdaniem Optata – nie może być prawdziwym męczeństwem, gdyż ponieśli ją poza Kościołem<sup>31</sup>. Męczeństwo prawdziwe, jego zdaniem, prócz tych

<sup>24</sup> Por. Maier II 134-136.

<sup>25</sup> Por. Maier II 130-134.

<sup>26</sup> Por. B. Quinot, *Les donatistes, hérétiques ou schismatiques?*, „Bibliothèque Augustinienne” 30(1967) 789-791; A. Schindler, *Die Unterscheidung von Schisma und Häresie in Gesetzgebung und Polemik gegen den Donatismus*, w: *Pietas. Festschrift B. Köting*, hrsg. E. Dassmann – K. S. Frank, Münster 1980, 228-236.

<sup>27</sup> Por. *List Konstantyna do wikariusza Eumalisa* z 316 roku; Maier I 196-198; *Passio Donati episcopi Abiocalensis*, Maier I 201-211.

<sup>28</sup> Por. *Passio Marculi*, Maier I 275-291.

<sup>29</sup> Por. *Concilium Carthaginiense* (a. 348-349), 2, Maier I 294-295: „Martyrum dignitatem nemo profanus infamet neque passiva corpora quae sepulturae tantum propter misericordiam ecclesiasticam commendari mandatum est redigant, ut aut insania praecipitatos aut alia ratione peccati discretos, non ratione vel tempore competenti quo martyria celebrantur martyrum nomen appellent, aut si quis in iniuriam martyrum claritati eorum adiungat insanos”; Aluzja do śmierci Marculusa, por. wyżej przypis 15.

<sup>30</sup> Chodziło o karne środki zastosowane w 347, a więc i męczeństwo donatysty przedstawione w *Passio Marculi*.

<sup>31</sup> Łazewski, dz. cyt. s. 40-48.

dwu przesłanek musi spełniać warunek prawdziwego wyznania Chrystusa, wyrażać pokój, jedność i braterstwo<sup>32</sup>. Do polemiki Optata z donatystami nawiązał później św. Augustyn. Zdaniem Augustyna o męczeństwie nie decyduje sama śmierć, gdyż ta może być zastosowana także wobec złoczyńcy jako kara. Nie bez znaczenia jest także powód śmierci (*causa*). Męczennika od pospolitego przestępcy, który ponosi śmierć jako karę, oddziela „dobry powód” (*bona causa*) śmierci. Męczennik poniósł śmierć „dla prawdy, dla sprawiedliwości, dla Boga, dla Chrystusa, dla wiary, dla jedności Kościoła i dla miłości”<sup>33</sup>. Opis prawdziwego męczeństwa, przedstawiony w kazaniu, Augustyn w konkretnych pismach polemicznych przeciw donatystom sprowadzał najczęściej do przesłanki jedności kościelnej. Cierpiący prześladowanie poza Kościołem, z powodu schizmy nie cierpi z powodu sprawiedliwości<sup>34</sup>, ponieważ oddzielenie od Kościoła jest świętokradztwem i powoduje utratę wiary, nadziei i miłości<sup>35</sup>. Prawdziwy męczennik cierpi z powodu wyznania wiary w Chrystusa. Donatysta natomiast zerwał więź z Kościołem i utracił związek z wiarą apostołską<sup>36</sup>. Zdaniem Augustyna, męczeńska śmierć umacnia jedność Kościoła, ale ten, kto odłączył się od jedności, nie może jej służyć przez męczeństwo<sup>37</sup>. Augustyn powtórzył tu myśl świętego Cypriana, że poza Kościołem nie ma zbawienia. W prawdziwym męczeństwie miłość Boga znajduje wyraz w miłości braci w Kościele. W męczeństwie fałszywym miejsce miłości zajmuje pycha, która jest źródłem wszelkiego podziału<sup>38</sup>. Męczennik cierpi również dla prawdy strzeżonej w Kościele Chrystusa, staje się jej głosicielem. Męczeństwo poza Kościołem jest cierpieniem z powodu kłamstwa<sup>39</sup>. Inne przesłanki prawdziwego męczeństwa, jak wyrażana w śmierci męczeńskiej nadzieja życia wiecznego<sup>40</sup> oraz konieczny dar Boży cierpliwości, w myśli Augustyna w mniejszym stopniu łączą się z jednością Kościoła. Donatyści, którzy cierpią ze „złego powodu” (*causa mala*), potrafią znieść cierpienia na skutek zatwardziałości serca, a przykładem ich braku cierpliwości jest śmierć dobrowolna<sup>41</sup>. Polemika Augustyna z donatystami i z ich koncepcją męczeństwa przyczyniła się do pogłębienia teologii męczeństwa. Polemika oraz inne doraźne uwarunkowania

<sup>32</sup> Łazewski, dz. cyt. s. 46.

<sup>33</sup> *Sermo* 274, PL 38, 1253: „Discreta est causa eius, quia pro veritate, pro iustitia, pro Deo, pro Christo, pro fide, pro Ecclesiae unitate, pro individua caritate certavit”; por. Łazewski, dz. cyt. s. 118.

<sup>34</sup> Augustyn rozważał to w komentarzach do „beati qui persecutionem patiuntur propter iustitiam” Mt 5, 10.

<sup>35</sup> Łazewski, dz. cyt. s. 219-232.

<sup>36</sup> Łazewski, dz. cyt. s. 225-232.

<sup>37</sup> Łazewski, dz. cyt. s. 294-298.

<sup>38</sup> Łazewski, dz. cyt. s. 298-309.

<sup>39</sup> Łazewski, dz. cyt. s. 314-316.

<sup>40</sup> Łazewski, dz. cyt. s. 316-318.

<sup>41</sup> Łazewski, dz. cyt. s. 307-310.

wpłynęły także na pewne ograniczenia tej teologii. Niewątpliwie wypowiedzi św. Augustyna o męczeństwie wśród donatystów zawierają aluzje do konkretnych wydarzeń. W kazaniach Augustyn zwracał się do katolików, którzy być może pozostawali pod wrażeniem nie tylko uporczywości donatystów, ale także entuzjazmu poświęcenia życia dla sprawy. Materiał źródłowy jest również z wielu względów trudny w interpretacji. Trudno również ocenić okoliczności historyczne męczeństwa donatystów. Przykładając współczesne kryteria, nie można w działaniu władzy świeckiej, zaangażowanej w spór z donatyzmem, dopatrzeć się nienawiści wobec wiary chrześcijańskiej. W dekretach cesarskich, których wykonanie kończyło się niekiedy karą śmierci, można dostrzec raczej „zmuszanie do jedności”, a więc także polityczny motyw państwa zainteresowanego jednością organizacyjną Kościoła. Wiele problemów stwarzają także same źródła. Akta męczenników donatystów i katolików znajdujemy w tych samych zbiorach tekstów (choćby *Patrologia Latina*), podobnie jak dane archeologiczne ich kultu. Okoliczności historyczne i sposób wypowiedzi wpływały także na kształtowanie nauczania samego Augustyna. W doraźnych argumentach, stosowanych w duszpasterstwie katolików, Augustyn pomijał fakt, że wśród donatystów byli chrześcijanie, którzy w tym Kościele się urodzili i zostali ochrzczeni. Mogło to być już trzecie pokolenie chrześcijan, subiektywnie przekonanych o prawdzie wiary i wartości męczeństwa. Pod tym względem teologia Augustyna zawierała jedynie pewne przesłanki pozytywne. Augustyn, podobnie jak inni biskupi afrykańscy, uznawał wartość sakramentów udzielonych w Kościele donatystów, rozróżniając jednak *sacramentum* i *virtus sacramenti*. Chrzest udzielony poza widzialnym Kościołem katolickim jest ważny i nie wolno go powtarzać, jednak działa dopiero po dołączeniu do Kościoła. Męczeństwo w perspektywie życia wiecznego, według starożytnej tradycji miało znaczenie „chrztu krwi”. Augustyn mógłby zatem uznać wartość męczeństwa poza Kościołem, analogicznie do wartości chrztu z wody a tym bardziej na zasadzie chrztu krwi. Polemika z donatyzmem, a zwłaszcza z jego ekskluzywizmem, negacją chrztu w Kościele katolickim, prawdopodobnie nie pozwoliła rozwinąć tej myśli. Współczesna teologia fundamentalna nie przeczy, iż może istnieć poza Kościołem męczeńskie świadectwo chrześcijańskie (męczennicy z 1885 roku w Ugandzie), nawet świadectwo za błąd wiary. Moc męczeńskiej śmierci tego rodzaju świadectwo czerpie z całości wiary chrześcijańskiej i łaski, analogicznie do działań obiektywnie błędnego, ale subiektywnie prawego sumienia<sup>42</sup>.

Na dawno już opracowaną kwestię wartości męczeństwa poza Kościołem zdaje się rzucać nowe światło zachowanie, a pośrednio i nauczanie, Ojca Świętego Jana Pawła II. Mam tu na uwadze ekumeniczne świadectwa o męczenni-

<sup>42</sup> Por. K. Rahner, *Martyrium*, w: *Herders Theologisches Taschenlexikon*, IV, Freiburg 1942, 398-400.

kach chrześcijańskich XX wieku na wspólnym nabożeństwie, któremu papież przewodniczył w dniu 8 maja 2000 roku. O jaki rodzaj świadectwa tu chodzi, jak je ocenić teologicznie?

## MÄRTYRER DER DONATISTISCHEN KIRCHE

(Zusammenfassung)

Die Donatisten gingen aus der Verfolgung in der Zeit Diokletians als Kirche der Märtyrer. Als sie in der Zeit des Konstantins und der Nachfolger weiter verfolgt wurden, blieben die innerkirchlichen Unionsbestrebungen erfolglos. Die donatistische Theologen haben sich auf die afrikanische Tradition von Tertullian und Cyprian berufen, auch wenn es um die Taufe und die Kirchenzugehörigkeit einging. Die theologische Abwertung des Martyrium in der donatistische Kirche finden wir in berühmten Satz des Augustinus: „martyrem non facit poena sed causa“. Augustinus hat damit auch den Prinzip der afrikanischen Theologie angenommen: „extra ecclesiam nulla salus sc. Nullum martyrium“ entsprechend „causa mala“ non fecit martyrem.